

1.2. Jarosław Kurski, *Prezydent Obywateli* – analiza retoryczna – *Monika Worsowicz*

<https://doi.org/10.18778/8220-429-2.03>

1.2.1. Cele badania

Celem badania wybranego tekstu prasowego z wykorzystaniem zmodyfikowanego schematu analizy retorycznej George'a A. Kennedy'ego jest opis oraz charakterystyka przekazu medialnego jako wypowiedzi intencjonalnie perswazyjnej. Analiza ma w uporządkowany i logicznie spójny sposób zaprezentować, w jaki sposób struktura, argumentacja oraz kształt językowo-stylistyczny tekstu zostały wykorzystane do realizacji zamiaru autora. Zgodnie z założeniami teoretycznymi metody celem badania jest również pokazanie, jak na analizowany tekst wpłynęły okoliczności swojego powstania, a także jakie skutki wywołała jego publikacja.

1.2.2. Uzasadnienie wyboru tematu

Wybrany tekst – ze względu na miejsce publikacji, osobę autora oraz moment zaistnienia w przestrzeni medialnej – stał się istotnym głosem w trwającej debacie politycznej. Na tle innych publikacji odnoszących się do ważnego problemu społecznego, jakim są wybory na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jest interesującym przykładem wypowiedzi wysoko zretoryzowanej o nadrzędnym celu doradczym.

Ze względu na krótki okres, jaki upłynął od daty publikacji do badania, niniejsza analiza pozostaje najprawdopodobniej pierwszym tego rodzaju opracowaniem.

1.2.3. Materiał

Przedmiotem badania jest artykuł Jarosława Kurskiego pt. *Prezydent Obywateli*, opublikowany na łamach „Gazety Wyborczej” w początkach listopada 2019 roku, który był kolejnym przykładem angażowania się redakcji opiniotwórczego dziennika w żywą ówczesnie dyskusję na temat kandydatur w planowanych w 2020 roku wyborach prezydenckich w Polsce. Z tego względu można było oczekiwać, że autor nada swojej wypowiedzi walor perswazyjny, a w celu przekonania czytelników wykorzysta różnorodne środki i sposoby argumentacji. W takim przypadku analiza retoryczna wydaje się najbardziej adekwatną metodą badawczą.

1.2.4. Analiza

Zgodnie z ustaloną procedurą analiza obejmować będzie pięć etapów.

1.2.4.1. Ustalenie granic i otoczenia badanej jednostki

Artykuł J. Kurskiego jest jednokolumnową publikacją opatrzoną nagłówkiem z nadtytułem oraz niedużym (ok. 1/6 wysokości strony) kolorowym zdjęciem frontu pałacu prezydenckiego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Fotografia rozciągająca się na całą szerokość tekstu oddziela część nagłówkową od jego korpusu. Zgodnie z aktualnie obowiązującym w dzienniku layoutem artykuł oznaczony jest wyraźnie imieniem i nazwiskiem autora, usytuowanymi wzdłuż lewego skrajnego łamu, rysunkową podobizną J. Kurskiego zamieszczoną bezpośrednio ponad pierwszym akapitem oraz trzydziściowym wyimkiem ulokowanym nieco poniżej środka kolumny. Ten ostatni element wyróżnia także inny kolor fontu. W rozplanowaniu korpusu zwraca uwagę ostatni z czterech łamów, w którym kolejne akapity rozdzielone są większym światłem i przyciągają wzrok czytelnika jako samodzielne całości.

Prezydent Obywateli został opublikowany na drugiej stronie gazety, a zatem w miejscu tradycyjnie przeznaczanym na bieżące opinie, sygnowanym winiętą „Z drugiej strony” (fot. 1). To nietypowe rozwiązanie, gdyż standardowo mieści się tu jeden komentarz oraz 2–3 inne formy o podobnej funkcji (infografia, cytat, komentarz rysunkowy), a także zapowiedzi materiałów z kolejnych wydań (Wojtak 2019: 212–214). Wykorzystanie *edit page* jednoznacznie sugeruje, jaką rolę redakcja wyznaczyła tekstowi J. Kurskiego.



Fot. 1. Tekst Jarosława Kurskiego *Prezydent Obywateli* na drugiej stronie drukowanego wydania „Gazety Wyborczej”

Źródło: „Gazeta Wyborcza” (9–11.11.2020).

Jeszcze silniej znaczenie analizowanego artykułu uświadamia czytelnikom kolumna poprzedzająca, czyli jedyńka (fot. 2). Jej projekt podporządkowany został właśnie zapowiedzi *Prezydenta Obywateli*. Utrzymany w biało-czerwonej kolorystyce, atrakcyjnie prezentuje szklaną klepsydrę, której górną część zamiast piasku wypełniają trzy charakterystyczne wizerunki orła z polskiego godła, zaś dolną – sypiący się szary piasek. Klepsydra stoi na rozciągającej się po horyzont, szarej, jałowej ziemi. Ponad nią, za naczyniem, widać jasny pas zachmurzonego nieba, który stopniowo przechodzi ku górze w czerwono-czarne kłębowisko chmur. Na grafice, poza logiem „Gazety Wyborczej”, znajdują się również trzy teksty wydrukowane fontem różnej wielkości: „Czas ucieka. Ostatnia szansa na solidarność”¹⁴ (krój pisma średniej wielkości, wersalikowy, biały), „Prezydent nas wszystkich” (font największy, wersalikowy, czarny) i „Nie PiS-u, nie KO, nie PSL-u, nie Lewicy” (krój najmniejszy, tekstowy, biały; zajawka z odsyłaczem na stronę 2). Ponad grafiką zamieszczono pięć zajawek do publikacji wewnątrz numeru i w dodatkach – trzy graficzno-tekstowe oraz dwie tekstowe, z których jedna zapowiada wywiad z Donaldem Tuskiem „Tusk wybiera prezydenta”.



Fot. 2. Jedyńka „Gazety Wyborczej” zapowiadająca tekst Jarosława Kurskiego *Prezydent Obywateli*

Źródło: „Gazeta Wyborcza” 9–11.11.2019; <https://www.press.pl/jedynki/pokaz/3/2019-11-09> [dostęp: 14.02.2020].

¹⁴ Ze względu na użycie wersalików nie można wykluczyć, że słowo „solidarność” mogłoby zostać napisane wielką literą, jednak kontekst publikacji na to nie wskazuje.

Tekst J. Kurskiego jest zatem tematem okładkowym weekendowego wydania dziennika, a tym samym stanowi jego najważniejszą publikację. Na stronie trzeciej sąsiaduje z nim reklama odzieży i sprzętu sportowego, której kolorystyka z przewagą intensywnie żółtej barwy oraz elementów graficznych mocno kontrastuje ze stonowanym wybarwieniem niemal wyłącznie tekstowej drugiej kolumny.

Edytorskie opracowanie *Prezydenta Obywateli* jest odpowiednio nie tylko pod względem znaczenia tekstu dla redakcji uczestniczącej w aktualnym dyskursie politycznym, ale także dla wymowy samego tekstu. Ulokowanie w strukturze numeru oraz zwracający uwagę oryginalny projekt graficzny jedyinki zapowiadający publikację nadają jej rangę i kreują nastrój powagi, jaki powinien towarzyszyć czytelnikowi podczas lektury. Niewyszukana fotografia skłania do ukierunkowania uwagi na treść – w szczególności wyróżniający się wielkością i kolorem wyimek, a także wspomniany fragment końcowy. Wizualne oraz hierarchiczne uporządkowanie całości stanowią dobrą zachętę do czytania, podobnie jak niezbyt duża objętość publikacji.

1.2.4.2. Kontekstowy opis sytuacji retorycznej i przedmiotu perswazji

Tekst J. Kurskiego ukazał się w wydaniu na przedłużony weekend 9–11 listopada, niemal równo miesiąc po elekcji parlamentarnej, której wyniki pozwoliły kontynuować rządy Zjednoczonej Prawicy¹⁵ na czele z ugrupowaniem Prawo i Sprawiedliwość. Odnosił się bezpośrednio do zaplanowanego na wiosnę przyszłego roku i kończącego dwuletni cykl wyborczy głosowania na prezydenta RP. Czytelnicy mieli okazję zapoznać się z publikacją w dniach poprzedzających Święto Niepodległości (11.11) oraz pierwsze posiedzenia sejmu IX kadencji i senatu X kadencji (12.11), czyli w okresie szczególnej koncentracji uwagi mediów na wydarzeniach bieżącego życia politycznego oraz jego długofalowego znaczenia dla obywateli i państwa. Temperaturę ówczesnych dyskusji podnosił fakt uzyskania większości w izbie wyższej przez przedstawicieli opozycji oraz senatorów niezależnych, co – jak powszechnie przyznawano – wprawdzie nie odbierało możliwości sprawowania władzy wykonawczej i ustawodawczej koalicji rządzącej, ale miało istotnie ograniczać dotychczasową swobodę i tempo jej prac.

Rozstrzygnięcie wyborcze na krótko obniżyło społeczne napięcie generowane przez długotrwały ostry konflikt polityczny na różnych szczeblach władzy. Nowe rozwiązania, m.in. w zakresie edukacji, systemu emerytalnego czy sądownictwa, forsowane przez ekipy Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego, a także głośne afery (Długosz 2019) spotykały się z nieustającą krytyką głów-

¹⁵ W przestrzeni publicznej zwyczajowo nazwa ta używana jest do oznaczenia koalicji Prawa i Sprawiedliwości, Polski Razem/Porozumienia, Solidarnej Polski i Partii Republikańskiej.

nie kręgów opozycyjnych, ta zaś – z równie stanowczą obroną zwolenników tzw. dobrej zmiany. Bardzo agresywny język publicznych dyskusji oraz komentarzy towarzyszył również pogłębiającej się polaryzacji środowiska dziennikarskiego, w którym konflikty personalne i ideologiczne coraz częściej przekładały się na ocenę profesjonalizmu.

W momencie publikacji tekstu J. Kurskiego było wiadomo, że o stanowisko głowy państwa ubiegać się będzie urzędujący prezydent Andrzej Duda¹⁶. Trwały również dyskusje o wyłonieniu wspólnego reprezentanta opozycji, komplikowane dodatkowo przedłużającymi się rozmowami o trybie i terminie wyboru nowych władz w Platformie Obywatelskiej – największej partii opozycyjnej. Zakończyły się natomiast spekulacje co do decyzji Donalda Tuska, byłego lidera PO i kończącego kadencję przewodniczącego Rady Europejskiej, który poinformował o niekandydowaniu w elekcji prezydenckiej (Tusk: nie będę 2019). Były premier, choć od 2014 roku nieaktywny bezpośrednio w polityce krajowej, zachował istotny wpływ na opinię publiczną i był brany pod uwagę jako poważny rywal A. Dudy. Jego rezygnacja nie tylko otworzyła pole do spekulacji o rosnących szansach innych potencjalnych kandydatów, ale także wymusiła na sprzyjających mu środowiskach rozważenie innego ułokowania poparcia (Janicki 2019).

Jednym z podmiotów, które stanęły wobec tego wyzwania, była redakcja „Gazety Wyborczej” – największego dziennika od lat konsekwentnie krytykującego rząd Zjednoczonej Prawicy i osobiście A. Dudę. Omawiana publikacja stała się czytelną, choć niejednoznaczną propozycją wysunięcia kandydata, który reprezentowałby wartości i ideały, jakim zdaniem autora urzędujący prezydent nie pozostaje wierny, a których należy od niego wymagać. Znaczący jest także fakt, że została ona złożona piórem pierwszego zastępcy redaktora naczelnego i może być traktowana jako stanowisko zespołu redakcyjnego. Czytelnicy i komentatorzy uzyskiwali zatem ważną i potrzebną wskazówkę, a zarazem wymowną refleksję na temat stawki nadchodzących wyborów. Determinacja J. Kurskiego przejawiała się głównie w użytej argumentacji i leksyce, ale również w poetyce apelu, nieobcej publicystycznym formom wypowiedzi, w tym komentarzom. *Prezydent Obywateli* stał się wyrazem sposobu pojmowania misji zawodu dziennikarskiego – zaangażowanego w ważne sprawy publiczne, proponującego określoną wizję rzeczywistości i interpretację zjawisk, a także podtrzymującego dialog z odbiorcami przekazów.

¹⁶ Formalnie decyzję ogłosił dopiero 5.02.2020 roku (zob. Andrzej Duda 2020), ale była ona niemal pewna od jesieni 2019 roku i głośnego wywiadu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego dla „Super Expressu”, w którym powiedział on m.in.: „[Duda] Odnosi sukcesy, które bardzo sobie cenimy. Byłoby z naszej strony wielce nieroztropne i nierozsądne, gdybyśmy chcieli szukać innego kandydata. Jest świetny układ: mamy prezydenta, który się sprawdza, mamy premiera, który się aż nadto sprawdza i idźmy dalej w ten sposób” (Szewczyk 2019).

„Problemem retorycznym”, na który natknął się J. Kurski, było przekonanie czytelników, że dyskusja o możliwie najlepszym kontrkandydacie A. Dudy ma sens, nawet w obliczu dezorganizacji opozycji, frustracji jej sympatyków i ogólnego zniechęcenia obywateli konfliktami w życiu publicznym. Jest ona wręcz niezbędna, by wyścig wyborczy nie zakończył się przed czasem. Zarazem autor swój apel zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” kierował do odbiorców bliskich mu ideowo, nie do zwolenników urzędującego prezydenta, a zatem jego wystąpienie miało charakter przede wszystkim mobilizujący i było ukierunkowane na przypomnienie, co symbolizuje urząd prezydenta RP oraz jakim ideałom powinna służyć sprawująca go osoba. W ten sposób J. Kurski próbował przełamać kanon myślenia o prezydencie jako nominacie partyjnym i ożywić przekonanie, że rola obywateli w procesie elekcji nie ogranicza się jedynie do wrzucenia do urny kartki wyborczej. Wymagania, jakie stawiał czytelnikom tekstu, były zatem wysokie, wiązały się ponadto z zawierzeniem, że autor nie jest reprezentantem strony opozycyjnej, lecz takim samym jak oni zatroskanym obywatelem, działającym w imię wspólnego dobra i wykorzystującym do tego celu siłę oddziaływania medium prasowego.

1.2.4.3. Analiza genologiczna¹⁷

Prezydent Obywateli jest realizacją jednego z gatunków publicystycznych, wyróżnia się zatem ważnością i aktualnością tematu, ekspozycją autorskiego punktu widzenia opartego na określonym światopoglądzie i aksjologii, jednak nieprzekraczającą granicy ideologizacji, kompozycją podporządkowaną zasadniczemu celowi perswazji, a także językiem odbiegającym od kanonu informacji (Baczyński, Janicki 2010: 604–605; Kasiak 2015: 86–87). Jakkolwiek opublikowany na stronie komentarzy, mieści się w formule artykułu publicystycznego (Kasiak 2016: 192–195; Kula 2013: 49) – przede wszystkim ze względu na większą objętość, charakterystyczną trójdzielną strukturę i rozbudowany tok wywodu. Również warstwa stylistyczno-językowa jest dopracowana w stopniu niespotykanym w tradycyjnych komentarzach.

Badany tekst można zarazem zakwalifikować do retorycznego rodzaju doradczego, głównie z powodu złożonej w nim i uzasadnionej propozycji rozwiązania aktualnego problemu, istotnego dla dużego grona odbiorców. To spostrzeżenie skłania do wzięcia pod uwagę, że tekst J. Kurskiego spełnia również charakterystyczne wymogi artykułu redakcyjnego. Taka okazjonalna publikacja, zamieszczana w eksponowanym miejscu (często na jedyńce), zwykle podpisana nazwą redakcji lub nazwiskiem redaktora naczelnego, służy dobitnemu wyrażeniu sta-

¹⁷ Podczas jej przeprowadzania korzystam z narzędzia opracowanego przez Marię Wojtak (2014; 2019: 115–116, 207–209), opartego na uwzględnianiu czterech aspektów: strukturalnego, poznawczego, pragmatycznego i stylistycznego.

nowiska zespołu ludzi (wyrażanego użyciem formy 1 osoby liczby mnogiej czasowników), zaświadcza o ich przekonaniach, a także wyznawanych wartościach, często zawiera ostrzeżenia przed zagrożeniem najcenniejszych dóbr społecznych i jest wezwaniem do wspólnego działania w ich obronie (Kozieł 2002: 119). Inspiracją dla jej powstania są ważne i wywołujące konflikty społeczne aktualne wydarzenia, co do których redakcja czuje się w obowiązku zabrać głos i wyrazić opinię¹⁸. W przypadku *Prezydenta Obywateli* tok argumentacyjny przeważa nad manifestacyjnym charakterem autorskiego wystąpienia, widoczna jest również bardziej złożona struktura, w granicach której wykorzystana została klasyczna triada typowa dla budowy wypowiedzi perswazyjnej: teza – argumenty – wniośki. Z tych względów tekst J. Kurskiego należy uznać za bliższy formie artykułu publicystycznego niż redakcyjnego.

Nie chcąc uprzedzać spostrzeżeń, które zostaną zawarte w kolejnej części analizy, w tym miejscu poczynię kilka uwag ogólnych natury genologicznej.

Analizowana publikacja w wersji drukowanej pozbawiona jest lidu¹⁹ – początku niezbędnego ze względów strukturalnych i edytorskich w tekstach co najmniej średniej długości. To złamanie zasady obowiązującej w artykułach publicystycznych, respektowanej zazwyczaj w artykułach redakcyjnych, często zaś nieprzestrzeganej w komentarzach. Nagłówkowi towarzyszy zaś nadtytuł o wyraźniej perswazyjnym wydźwięku. Bez znajomości kulisów powstawania publikacji nie sposób jednak wskazać przyczyn zastosowania takich rozwiązań dla początkowej partii tekstu. Być może powodem rezygnacji z lidu jest mocna, oceniająca wymowa pierwszego zdania korpusu tekstu.

W zgodzie ze standardami edytowania obszerniejszej publikacji pozostaje zaś zastosowanie wyimka – jego przykuwająca uwagę treść, zakończona apelem, niewątpliwie skłania do zapoznania się z całą zawartością publikacji.

Wspomniana złożona struktura *Prezydenta Obywateli* jest wprawdzie oparta na postawieniu tezy, argumentowaniu prowadzącym do sformułowania konkluzji i samego wniosku, jednak jej składniki ulegają modyfikacji. Autor zderza czytelnika ze swoją jednoznaczną oceną już w pierwszym zdaniu, nie przygotowując go na jej przyjęcie żadnym wprowadzeniem w temat. To zabieg często stosowany w komentarzach. Dopiero następujące po niej autorskie przewidywania

¹⁸ Na łamach „Gazety Wyborczej” artykuły redakcyjne ukazały się m.in. w związku z konfliktem wokół miejsca pochówku pary prezydenckiej w 2010 roku i „czarnym protestem” kobiet w 2016 roku.

¹⁹ Interesująco wygląda ten szczegół w wersji *on-line*. Lid się pojawia i tworzą go dwa zdania: „Znamy kandydata dla 36 mln Polaków. Bezstronnego prezydenta wszystkich obywateli”, z których pierwsze funkcjonuje w wersji drukowanej tekstu jako nadtytuł. Internautom redaktorzy zaproponowali również inny, bardziej perswazyjny nagłówek: *Nie zasługujemy na prezydenta wymyślonego w dymie cygar. Wyłóżmy własnego*, który z kolei tworzą zdania wykorzystane w drukowanym wyimku. Zob. Kurski 2019b.

na temat przyszłości, połączone z ostrzeganiem, otwierają możliwość postawienia zasadniczej tezy artykułu. Część argumentacyjna, której zrozumienie wymaga dobrej orientacji w wydarzeniach życia politycznego kilku ostatnich lat, podzielona jest na trzy ogniwa i retorycznie delimitowana krótkimi, silnie ekspresyjnymi tranzycjami. Odmienny charakter argumentów (diagnoza sytuacji, ocena personalna, autodeskrypcja z użyciem „my” inkluzywnego) czyni tę część tekstu kompozycyjnie i interpretacyjnie najtrudniejszą, ale mieści się w granicach wymagań stawianych artykułom publicystycznym. W zakończeniu natomiast autor istotnie wykroczył poza standardy. Nie ogranicza się bowiem do prostego sformułowania wniosku z ewentualnym wzmacniającym jego wymowę podsumowaniem rozważań. J. Kurski stawia w konkluzji propozycję konkretnego działania, jednak pozbawia ją zasadniczego szczegółu, czyniąc tym samym swoistą zagadką dla czytelnika. Pomocą w jej rozwiązaniu jest obszerne retoryczne wyliczenie zamykające publikację. Takie zakończenie niewątpliwie nadaje artykułowi walor oryginalności.

W aspekcie poznawczym omawiana publikacja mieści się całkowicie w obszarze publicystyki społeczno-politycznej, realizowanej w formie komentarzy i artykułów. Przeznaczona jest dla czytelników zainteresowanych tymi zagadnieniami, dobrze orientujących się w wydarzeniach aktualnego życia publicznego w Polsce.

Przyjrzenie się pragmatyce tekstu pozwala dostrzec złożoność relacji nadawczo-odbiorczych, będącą głównie wynikiem gry między autorskim „ja”, „my” i „oni”. Wspomniane wyżej powinowactwo z artykułem redakcyjnym nakazuje wziąć pod uwagę również dualizm desygnatu „my”, obejmującego bądź ogół obywateli Polski, bądź zespół redakcyjny „Gazety Wyborczej”. Ta gra pozwala na dynamiczną zmianę ról – nadawca wciela się w proroka, krytycznego obserwatora, rozczarowanego wyborcę, oskarżyciela, zdeterminowanego doradcę. Odbiorca zaś jest nie tylko obiektem perswazji, ale i – w pierwszej kolejności – partnerem współuczestniczącym w procesie diagnozowania rzeczywistości, której obraz wyłania się z tekstu. Ma również stać się tym, kto zrozumie powagę chwili oraz konieczność określonego działania – myślącym, zaangażowanym czytelnikiem.

Genologiczne spojrzenie na stylistykę analizowanej publikacji niemal całkowicie pokrywa się z opisanym dalej ujęciem retorycznym. W tym miejscu warto zaznaczyć jedynie, że naukowo-intelektualny charakter artykułu publicystycznego w tym przypadku został zrównoważony zwracającą uwagę stylistyką. Jest ona oparta na funkcjonalnym różnicowaniu składniowym, licznych epitetach i rozmaitości użytych środków stylistycznych pozwalających także na zaangażowanie emocji, zarówno przez autora, jak i czytelnika. Nie można jednak stwierdzić, że kształt stylistyczny *Prezydenta Obywateli* wykracza daleko poza normy publicystyczne, zbliżając się do oryginalności utworów z pogranicza literatury (Baczyński, Janicki 2010: 606). Wydaje się on raczej udanym połączeniem logiczności wywodu publicysty z wyrazistością językową autora artykułu redakcyjnego.

1.2.4.4. Badanie kompozycji oraz środków przekonywania

Jak już wspomniano, tekst J. Kurskiego może nieco zaskoczyć czytelnika niestandardowym otwarciem. Nagłówek jest wprawdzie typową dwuwyzrazową frazą nominalną, ale zapis wielką literą drugiego członu sugeruje nadawanie ogółowi obywateli szczególnego znaczenia. Naturalne skojarzenie z nazwą państwa, na czele którego stoi wskazany w tytule przedstawiciel władzy (prezydent Polski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej), utożsamia obywateli z Polską analogicznie do parafrazy znanego powiedzenia przypisywanego Ludwikowi XIV: „państwo to my”. Obywatele stają się zatem najważniejszym punktem odniesienia i wyznacznikiem wymagań stawianych kandydatowi na urząd prezydenta. Sam nagłówek nie wskazuje wprawdzie, w jakim kierunku pobiegnie autorska perswazja (prezydent powinien być strażnikiem praw obywateli? wyrazicielem ich woli? czy banalne – prezydenta wybierają obywatele?), ale ujawnia to dobrze widoczny na stronie wyimek, który zapewne przyciągnie wzrok czytelnika tuż po tytule. Treściowo stanowi on modyfikację dwóch zdań wyjętych z tekstu uzupełnionych krótkim apelem w postaci rozkaznika: „Nie zasługujemy na kandydata wymyślonego w dymie cygar. Średniego kandydata średnich polityków uśrednionych interesów partyjnych koterii. Wyłóżmy własnego”²⁰. Ów apel jest zdaniem oryginalnym, stworzonym na potrzeby syntetycznego komunikatu zawartego w wyimku. Wraz z atrakcyjną, przemawiającą do wyobraźni metaforą o kandydacie wymyślonym „w dymie cygar”²¹ i poliptotą wskazującą, że „średni” kandydat jest w istocie zły lub nieodpowiedni uświadamia czytelnikowi, że czeka go lektura tekstu o przesłaniu mobilizującym do czynu.

Pierwsze zdanie korpusu zmienia punkt widzenia rozważanego przez autora problemu, a zarazem ukonkretnia go i narzuca odbiorcy opinię dzięki wykorzystaniu zdania wynikowego: „Jeśli Andrzej Duda ponownie zostałby prezydentem, los polskiej demokracji zostanie przesądzony na długie lata”. Następujące po nim uzasadnienie łączy przewidywanie z diagnozą obecnej sytuacji, silniej oddziałuje zatem na emocje niż na intelekt czytelnika. Ma wywołać lęk przed groźną przyszłością, przed której nadejściem trzeba bronić się już teraz, gdyż „[z]a cztery lata nie będzie już czego naprawiać. Będziemy już republiką banasiową”. Pejoratywne

²⁰ Wszystkie cytaty z analizowanego tekstu za: Kurski 2019c.

²¹ W korpusie stosowne fragmenty brzmią następująco: „Partie radzą. Kandydaci na kandydatów prężą muskuły. [...] W dymie z cygar rządzą faceci z piątego piętra [...]”; „Ci wszyscy dzielni ludzie nie zasługują na kandydata wymyślonego na piątym piętrze. Średniego kandydata średnich polityków uśrednionych interesów partyjnych frakcji i koterii”. „Dym z cygar” i „piąte piętro” to wyrażenia, jakich użyły autorki publikacji na temat blokowania działań oficjalnego sztabu wyborczego Platformy Obywatelskiej przez wpływowych działaczy partyjnych na czele z Grzegorzem Schetyną podczas trwania kampanii przed wyborami parlamentarnymi 2019 roku (Kublik, Szpala 2019).

nacechowanie eponimu jest wynikiem nie tylko skojarzenia z frazą „republika bananowa”, ale również obszernej enumeracji w tym samym akapicie, która hasłowo wymienia przykłady „postępującej ekspresowo” destrukcji demokratycznego ładu państwa (w wymiarze sprawiedliwości, Trybunale Konstytucyjnym, mediach, armii, polityce zagranicznej, obyczaju parlamentarnym, instytucjach państwa, gospodarce, administracji). „Republika banasiowa” staje się symbolem zawłaszczenia państwa przez partyjną oligarchię.

Taką ekspozycję (Baczyński, Janicki 2010: 605) kończy mocny perswazyjnie akcent – sformułowanie głównej tezy tekstu: „Wybory w 2020 roku będą więc o to, czy Polska pozostanie Polską, czy może stanie się Węgrami, które upodabniają się do putinowskiej Rosji”. Autor sięga po popularne, negatywnie nacechowane skojarzenia choronimiczne, a zarazem kończy rozumowanie, zgodnie z którym ponowny wybór A. Dudy na prezydenta oznacza, że Polska definitywnie przestanie być krajem takim jak dotychczas, tj. demokratycznym. Fraza o Polsce pozostającej Polską wskazuje, że dla J. Kurskiego Polska nie może być żadnym innym krajem niż tylko demokratycznym.

Zasadnicza część *Prezydenta Obywateli* zawiera argumentację odnoszącą się do trzech treściowo odmiennych wątków: aktualnej sytuacji politycznej, oceny prezydentury A. Dudy oraz przypomnienia działań tych, którzy już wcześniej sprzeciwiali się destrukcji polskiej demokracji. Współtworzą one szeroką perspektywę oglądu, pozwalają zatem dotrzeć do czytelników mających różną orientację w bieżącym życiu publicznym, ale także wymagają od autora odmiennych strategii perswazyjnych.

W pierwszym fragmencie J. Kurski koncentruje się na opisie aktywności urzędującego prezydenta, którą kontrastuje z biernością strony opozycyjnej. Sięga przy tym po ironię, a nawet szyderstwo wzmacniające negatywną ocenę postaci, o których mowa:

Prezydent Duda to zdyscyplinowany człowiek partii. Wielu rzeczy może i nie rozumie, ale to, że bycie głową państwa jest fajne, to i owszem. [...] Biega po pustym jeszcze boisku, gra do pustej bramki, ale punkty już nabija. Trybuny ma pełne, czasu nie marnuje.

Po drugiej stronie jest za to wielkie NIC. Grubą czcionką pisze się scenariusz katastrofy. Partie radzą. Kandydaci na kandydatów prężą mięśnie. [...] W dymie z cygar rządzą faceci z piątego piętra, którzy – jak Duda – też są z siebie bardzo zadowoleni. Cenią się i lubią to, co robią, tyle że przerznęli właśnie czwarty z kolei mecz i dziarsko kroczą po piątą klęskę. Władzy w partii nie oddadzą. Trwa, jak mawiał Kisielewski, „urządzenie się w dupie”.

Antytetyczność tych obrazów nie polega jednak na prostym zestawieniu pozytywnego i negatywnego zachowania, połączonym sportową metaforą. Działalność A. Dudy w trwającej jeszcze kadencji przedstawiona jest bowiem jako nieustanna walka o przyszłych wyborców, w dodatku prowadzona na koszt

państwa, czyli także tych, którzy go nie popierają. Na takim tle środowiska opozycyjne (a właściwie symbolizująca je Platforma Obywatelska) jawią się jako nie tylko pogrążone w jałowych sporach, ale przede wszystkim jako koterie mające za nic dobro obywateli i państwa. Kontrastowe zestawienie służy zatem amplifikacji – wyolbrzymieniu win, jakie zdaniem autora ciążyą na tych, którzy powinni jako pierwsi wziąć na siebie ciężar walki o prezydenturę.

Poczucie gorzkiego zawodu J. Kurski wzmacnia negatywnie nacechowanymi leksemami i wyrażoną potocznym językiem przenośnią sportową, obrazującą skalę nieudolności kierownictwa opozycji: *katastrofa, bezholowie, rozgardiasz*, „przerznięli właśnie czwarty z kolei mecz i dziarsko kroczą po piątą kłęskę”. Ten dosadny język zyskuje swoją kulminację w podsumowującej opisaną postawę trawestacji *bon motu* zaczerpniętego od znanego felietonisty: „Trwa, jak mawiał Kisielewski, »urządzanie się w dupie«”²². Jest także sygnałem silnych uczuć, którym autor daje wyraz w kolejnym akapicie – jednym z dwóch stanowiących przejście między pierwszym i drugim fragmentem części argumentacyjnej. Ta poprzedzona zlorzeczeniem retoryczna licencja („Do diabła z wami wszystkimi. My, obywatele, nie chcemy tego, co było. Dość kolejnych zmarnowanych lat”) pełni funkcję wspólnej deklaracji, składanej również w imieniu czytelników. „My” inkluzywne, użyte już po raz trzeci w tekście²³, w tym miejscu oddziałuje szczególnie silnie. Nie pozostawia odbiorcy możliwości „wyłączenia się” z wykreowanej wspólnoty, gdyż osadzone jest w perswazji emocjonalnej, wyrosłej na gruncie opisu nagananych praktyk polityków. Niezgoda na „imposybilizm partii opozycyjnych”, której autor wymaga od czytelników-obywateli, już w następnym akapicie zyskuje dodatkowe wsparcie intelektualne za sprawą paronomazji. Przytaczając słowa redakcyjnego kolegi Piotra Stasińskiego („Wy nie zasługujecie na to, żeby wygrać, ale my, obywatele, nie zasługujemy na to, abyście wy przegrali”), J. Kurski zyskuje powiązanie patetycznego i logicznego wymiaru stosowanej przez siebie strategii retorycznej.

Druga część argumentacji oparta jest na atakowaniu etosu urzędującego prezydenta. Autor ponownie posługuje się zwięzłym wyliczeniem jego działań i ponownie są to czyny oraz zachowania oceniane przez J. Kurskiego naganie – przytaczane jako przykłady „tragifarsy”. Ich obraz, zbudowany na leksemach *ośmieszać* i *upokarzać* (obywateli), pokazuje A. Dudę jako niedorastającego do swojej funkcji, bez godności, popełniającego kompromitujące błędy. Skojarzenie z infantylnością i niestosownością nasuwa czytelnikowi nie tylko retoryczna figura podobieństwa („Prezydent wielkiego narodu na stojąco – jakby kwitował bieliznę z pralni – podpisuje coś obok rozpartego na krześle Trumpa [...]”), ale także

²² W pełnej wersji brzmiał on: „To, że jesteśmy w dupie, to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w niej urządzać”.

²³ Po raz pierwszy użyte zostało w wyimku, drugi raz – w ekspozycji.

zdanie zawierające diasym i polisidenton: „[A. Duda – uzup. M.W.] Ciągłe się uczy i uczy^[24], i przemawia, przemawia, i przemawia z zadartą brodą: »Ojczyznę dojnë racz nam wrócić, Panie«²⁵. Autor nie dopuszcza jednak, aby zachowania prezydenta wywołały w odbiorcy jedynie politowanie czy rozbawienie, dlatego wyliczenie „grzechów” zamyka stwierdzeniem, że „[...] jego patos i mimika z teatru dell’arte są najmniejszymi problemami”. W ten sposób przygotowuje czytelnika do przyjęcia kolejnego wyrażonego śmiało i skierowanego bezpośrednio do niego przekonania (licencja retoryczna): „Powiedzmy sobie wprost: Polska nie ma głowy państwa. Mamy za to państwo bez głowy”. Kolejna paronomazja wprowadzająca grę słów tym razem pełni funkcję przesłanki dla oczywistego wniosku w rozumowaniu entymematycznym: „Jedyne, co ciśnie się na usta, to krzyk rozpaczy: DOŚĆ!”. Jest on najsilniejszą perswazyjnie wypowiedzią w analizowanym tekście. W krótkim zdaniu pojawia się leksem wyłączający *jedyne*, utarte wyrażenie zawierające nazwę jednego z najsilniejszych retorycznych afektów – rozpacz oraz wykrzyknienie zapisane wersalikami. Bezkompromisowość aktu, o którym mowa, podkreśla dodatkowo frazeologizm *cisnąć się na usta*, manifestujący autorskie przekonanie, że w obliczu wymienionych faktów nie sposób nad sobą zapamiętać. To zarazem punkt kulminacyjny wywodu argumentacyjnego, ponieważ w jego trzeciej części na pierwszy plan ponownie wysunięty jest *logos* – czytelnik musi się zastanawiać, kojarzyć, przypominać. Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby tekst J. Kurskiego był wygłaszany, to po wykrzyknieniu orator musiałby zastosować dłuższą pauzę pozwalającą na spadek napięcia emocjonalnego²⁶.

Ostatnia część argumentacji konstrukcyjnie oparta jest na *subiectio*, tj. figurze myśli obejmującej postawienie pytania i udzielenie na nie odpowiedzi (Korolko 1990: 114). Autor wyzyskuje w niej potencjał perswazyjny *ethosu*,

²⁴ „Uczy i uczy” nawiązuje do wypowiedzi A. Dudy na Uniwersytecie Rzeszowskim, podczas którego deklarował wobec studentów: „Ja pracuję cały czas, naprawdę, ja się cały czas czegoś uczę, bez przerwy. Ja się uczę w mieszkaniu, ja się uczę w samochodzie, kiedy jadę, ja się uczę w samolocie, kiedy lecę. Jak się nie uczę tego, co mam powiedzieć, to się uczę tego, co będę chciał kiedyś powiedzieć i wydaje mi się, że warto – więc w związku z tym czytam jakąś książkę. Jeżeli nie, to siedzę i uczę się języka, nowe słówka. Cały czas się czegoś uczę” (Pasterczyk 2018). Za te słowa prezydent był nominowany w plebiscycie „Srebrne Usta” Programu III Polskiego Radia.

²⁵ Wykorzystanie cytatu bez pełnego kontekstu jest jednak w tym przypadku nadużyciem, gdyż A. Duda cytował parafrazę zdania z pieśni *Boże, coś Polskę* jako dowód haniebnego zachowania przeciwników „dobrej zmiany” i komentarz do protestów sympatyków Komitetu Obrony Demokracji. Po fali publicznej krytyki prezydent uznał swoje słowa za „niepotrzebne”.

²⁶ Ten jednozdaniowy akapit można również interpretować jako figurę myśli zwaną konkluzją; w tradycji retorycznej za najodpowiedniejsze miejsce dla niej uchodzi epilog mowy (Korolko 1990: 117).

ustanawiając szczególną relację między podmiotowym „my” i „oni”. Tym razem chodzi o *ethos* samego piszącego jako autora tego konkretnego tekstu, reprezentanta redakcji znanej ze zdecydowanej krytyki aktualnie rządzących, a także obywatela pod rządami Zjednoczonej Prawicy i A. Dudy. „My”, a zatem również wpisani w tę retoryczną wspólnotę czytelnicy, „[...] próbowaliśmy ratować, co się da. Wychodziliśmy na ulice, paliliśmy światełka pod sądami, naciskaliśmy na Komisję Europejską, by zaskarżyła do Trybunału Sprawiedliwości UE niszczące sądownictwo ustawy. Pokazaliśmy, że presja ma sens”. J. Kurski okazuje się obywatelem zaangażowanym, nieograniczającym się do słownego narzekania i protestu, a tym samym bardziej wiarygodnym w swoich wezwaniach do czynu. Wraz z innymi jest zdecydowanie różny od „onych”, których partykularna wola poniosła klęskę w zderzeniu z siłą zjednoczonej wspólnoty: „Chcieli wprowadzić zamordyzm antyaborcyjny – zmiotł ich »czarny protest«. Chcieli zamknąć dziennikarzy w parlamentarnym kojcu – musieli się wycofać pod presją wolnych mediów”. Jednak już w następnym zdaniu „oni” odnosi się do podmiotowego „my”, które tworzą obywatele ponoszący konkretną odpowiedzialność za sprzeciw wobec decyzji władzy – „przetrzymani w komisariatach, karani grzywnami, odpowiadający przed sądami”. Autor już nie uzurpuje sobie prawa przynależności do tego grona. Nie używa „my” inkluzywnego, lecz metaforycznie i obrazowo pisze o obywatelach, którzy „[...] pazurami wyrwali PiS-owi naszą wolność, którą ten chciał sobie przywłaszczyć”. Usuwając się z pierwszego planu, oddaje honor ludziom bardziej zasługującym na docenienie i wdzięczność.

Zabieg „powiększenia przez pomniejszenie” pozwala J. Kurskiemu skierować całą uwagę czytelnika na tych, którym zamierza złożyć propozycję rozwiązania problemu wyborów prezydenckich. Część publikacji zawierającą autorskie wnioski rozpoczyna z emfazą: „Ci wszyscy dzielni ludzie nie zasługują na kandydata wymyślonego na piątym piętrze. Średniego kandydata średnich polityków uśrednionych interesów partyjnych frakcji i koterii”²⁷. Kontrast „dzielności” obywateli i mierności polityków, podkreślony poliptotą, działa nie tylko na intelekt czytelnika, ale również na jego emocje – oddanie wyboru kandydata w ręce tych, którzy już zawiedli, byłoby obrazą dla wszystkich innych, w tym wcześniej zaliczonych przez autora do wspólnoty sygnowanej zaimkiem „my”.

²⁷ Zestawienie tego fragmentu z jego wersją wykorzystaną w wyimku ujawnia, jak odmienną rolę perswazyjną może odgrywać podmiot wypowiedzi w zależności od *kairós* – odpowiedniego momentu (Korolko 1990: 171). W wyimku „my” natychmiast włączyło czytelnika, nawet tego, który szybko przerwie lekturę, w krąg adresatów apelu „wyłóżmy własnego [kandydata na prezydenta]”, dzięki czemu budziło zainteresowanie i zachęcało do czytania. W korpusie tekstu konotacja podmiotu „oni” i jego działanie perswazyjne budowane są w wyniku dłuższego procesu argumentacyjnego, wymaga zatem przeczytania całego tekstu.

Jeśli odbiorca perswazji miałby jednak wątpliwości, czy może uważać się za „dzielnego człowieka”, w następnym akapicie tekstu znajdzie stosowne dowody. J. Kurski przypomina mu bowiem o poparciu, jakiego w ostatniej elekcji parlamentarnej udzielono partiom demokratycznym, na które głosowało dziewięć milionów ludzi, „[...] mimo beznadziejnej kampanii: bez pomysłu, bez wigoru, bez wiary w zwycięstwo, bez liderów. Poszli, bo są w tych 51 proc. Polaków tacy, którzy uważają, że demokracja w ich kraju jest zagrożona”. Czytelnik „Gazety Wyborczej” z bardzo dużym prawdopodobieństwem może poczuć się jednym z nich, a anaforyczne wyliczenie wzmocni jego przekonanie, że głosowanie w takich okolicznościach również zasługuje na uznanie i szacunek.

Tak pozytywnie usposobiony i przygotowany intelektualnie staje się dla autora obiektem perswazji ukierunkowanej na wolę. Przeczytawszy ponownie, że zasługuje na swojego kandydata, prawdopodobnie bez oporów zaakceptuje zapewnienie J. Kurskiego, że ordynacja umożliwi wyłonienie reprezentanta obywatelskiego, a ten – jako jeden z wielu startujących w pierwszej turze – zapewni głosującym swobodny, zgodny z sumieniem wybór. Trudna polityczna sytuacja znajduje w ten sposób rozwiązanie adekwatne do rozbudzonych oczekiwań czytelnika – sprzeciw wobec dotychczasowej władzy w imię dobra obywateli będzie podtrzymywany, ale bez udziału skompromitowanych środowisk partyjnych. Udział w takich wyborach nie będzie już aktem desperacji, ale perspektywą budzącą nadzieje.

Logika wywodu zawartego w końcowej części tekstu nakazywałaby w tym miejscu postawić pytanie – kto miałby być takim obywatelskim kandydatem. *Ethos* publicysty nie pozwala J. Kurskiemu zlekceważyć tej kwestii, ale jego odpowiedź jest osobliwa. Zamiast wymienić nazwisko, w postaci retorycznej figury życzenia wylicza w akapitach rozdzielonych większym światłem walory swojego wymarzonego kandydata. Stawiając się ponownie w centrum uwagi czytelnika, w istocie artykułuje pragnienia tych wszystkich, których zdążył już przekonać do koncepcji prezydenta obywateli. Taki kandydat miałby nade wszystko służyć obywatelom – reprezentować ich i bronić, ale także być wierny prawu, zasadom demokratycznym i, działając wśród polityków, zachować od nich niezależność.

„Lista marzeń” nie służy jednak odmalowaniu kuszącej wizji prezydentury²⁸, odwzorowaniu ideału czy wprawieniu odbiorców w dobry nastrój poprzez ożywienie ich pragnień. Pozwala, choć w niewielkim zakresie, po raz kolejny udzielić nagany A. Dudzie – wprost za niedotrzymywanie obietnic i pośrednio, gdy autor wyraża oczekiwanie, iż obywatelski prezydent prawnik będzie miał charakter i kręgosłup i nie będzie lokajem prezesa jednej z partii. Jednak przede wszystkim wyliczenie zawiera aluzje do wydarzeń z niedawnej przeszłości, które dobrze zorientowani w życiu publicznym czytelnicy powinni z łatwością rozszyfrować.

²⁸ Chociaż sam autor zdaje się niekiedy ulegać temu pragnieniu – gdy zamiast o kandydacie pisze wprost o prezydencie.

Będą zatem wiedzieli, kto

[u]jmował się za lokatorami skrzywdzonymi przez czyścicieli kamienic, ofiarami niesprawiedliwych egzekucji komorniczych, ludźmi bezradnymi, [...] wspierał przed europejskim sądem ludzi zadłużonych we frankach [...], który próbował mówić w Sejmie w imieniu wszystkich obywateli, choć w komisji głosu mu nie udzielono [...] [k]tóry wie, co to medialna nagonka, opresja i upokorzenie, bo sam tego od obecnej władzy zaznał po wielokroć.

Dając dużo wskazówek do snucia domysłów, J. Kurski zachęca czytelników do rozwiązania zagadki – służy temu zamykające tekst zapewnienie: „Są w Polsce tacy ludzie. Jest taki człowiek”.

Oryginalne zakończenie publikacji jest zatem retorycznie przemyślaną strategią i nie sprawia czytającym zawodu, mimo niedopowiedzenia w kluczowej kwestii. Jego stylistyczne opracowanie również potwierdza istotne znaczenie, jakie autor przypisał tej części tekstu. Anaforyczne, niezachowujące jednak pełnego porządku ujęcie kolejnych akapitów nadaje fragmentowi regularność²⁹, równoważy jego części składowe i wyróżnia na tle wcześniejszych segmentów publikacji. Uwagę zwraca w nim powtarzalność zaimka względnego *który*, niekiedy nawet rozpoczynającego zdanie, dzięki czemu następuje uproszczenie składni i zrytmizowanie wypowiedzi. Mocnym początkowym akcentem jest polisydenton, uwypuklający kategoryczność oczekiwania, by kandydata na prezydenta nie wyłaniały partie („[...] bezstronny prezydent wszystkich obywateli. Nie PiS-u, nie KO, nie PSL-u, nie Lewicy”). Czytelnik dostrzeże też w wyliczeniu nieobecne dotychczas zaburzenia szyku („obecny prezydent złote góry obiecywał”, „w komisji głosu mu nie udzielono”, „sam tego od obecnej władzy zaznał po wielokroć”), poetycki cytat („prawo zawsze prawo zna czy, a sprawiedliwość sprawiedliwość”) i zestawienia antytetyczne („[kandydat] [k]tóry bronił praw wierzących i niewierzących, rozdzielał państwo od Kościoła i Kościół od państwa, bronił ofiar pedofilów w sutannach i bez sutann”, „piętnować będzie każdą władzę [...], »naszą« i »waszą«”). Zabiegi te estetyzują wypowiedź i skłaniają do zwrócenia uwagi na zawarte w niej autorskie postulaty.

1.2.4.5. Ocena „skuteczności retorycznej”

Prezydent Obywateli był wyrazistym głosem publicysty w trwającej od kilku lat dyskusji pod hasłem: „Jak odebrać władzę PiS-owi i jego sojusznikom?”, inspirowanym bezpośrednio zbliżającą się elekcją na najwyższe stanowisko w państwie.

²⁹ Początki kolejnych akapitów brzmią następująco: Marzy mi się...; Taki kandydat, który...; Który...; Taki kandydat, który...; Marzy mi się kandydat, który...; Który...; Kandydat, który...; Który...; Kandydat, dla którego...; Prezydent, który...; Prezydent prawnik, który...

Rezonował w przestrzeni publicznej w czasie, gdy środowiska opozycyjne po raz kolejny przekonały się, że nie są w stanie doprowadzić do skutku swojego głównego zamierzenia, tj. odzyskania zaufania wyborców. Był to zarazem głos kierowany do „swoich”, tj. wszystkich, którzy oczekują odsunięcia od władzy Zjednoczonej Prawicy, ale zarazem dostrzegają poważne słabości i wady u jej ewentualnych następców. Pomysł z obywatelskim kandydatem miał być konstruktywną propozycją, dającą nadzieję sfrustrowanym obrońcom „polskiej demokracji” na osiągnięcie pierwszego celu – objęcie ważnego stanowiska przez kogoś, kto będzie skutecznie hamował niedemokratyczne działania władzy. Nie miał natomiast na celu przekonywać obojętnych czy wahających się, po której stronie politycznego sporu się opowiedzieć. Zdecydowane oceny J. Kurskiego były jedynie artykulacją tego, co – można zakładać – myślą i czują przeciwnicy „dobrej zmiany”. Autor słusznie skoncentrował się na wartościującym opisie sytuacji i uzasadnieniu potrzeby znalezienia rozwiązania problemu, a następnie je wyraźnie zasugerował. Obiektywne podejście do tematu czy skrupulatne rozważanie zalet i wad koncepcji, chociaż niekiedy spotykane w artykułach publicystycznych, byłyby perswazyjnie mniej skuteczne. W nadal niespokojnej atmosferze po- i przedwyborczych dyskusji zdecydowane stanowisko miało większe szanse wzbudzić zainteresowanie.

Pisanie dla „swoich” nie oznaczało, że informacja o publikacji, a może nawet oficjalne reakcje na nią nie pojawią się w bardzo szerokim kręgu odbiorców. Zarówno źródło, jak i autor odgrywają istotną rolę w obiegu medialnym i wzbudzają zainteresowanie w środowiskach politycznym i dziennikarskim, a za ich pośrednictwem przekaz – już zinterpretowany i oceniony – może znacząco rozszerzać swój zasięg. O *Prezydencie Obywateli* można było przeczytać lub posłuchać w różnych mediach (polskieradio24.pl, tvp.info, wdoInymSlasku.com, wPolityce.pl).

Nienazwany w tekście kandydat został natychmiast rozpoznany³⁰ – jego nazwisko pojawiło się już w pierwszych postach pod internetową wersją publikacji³¹, było wymieniane w dziennikarskich komentarzach w różnych mediach (A.R. Potocki 2019; Czy połączy 2019; Kurski w „GW” 2019; Niepytalski 2019). Kwestia okazała się na tyle poważna, że odniósł się do niej sam zainteresowany – Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, już 13 listopada poinformował w Radiu Tok FM, że nie będzie startował w wyborach prezydenckich w 2020 roku (Bodnar 2019). Jednak zanim ta deklaracja zamknęła temat³², można go było śledzić w me-

³⁰ J. Kurski niemal wprost wskazał jednak swojego kandydata w wideokomentarzu promującym tekst zamieszczonym na stronie wyborcza.pl. Nagranie zakończył bowiem znamienym apelem: „Niech więc się zgłosi rzecznik obywateli. Władzy się nie dostaje. Władzę się bierze” (Kurski 2019a).

³¹ Pierwszy post pod tekstem pojawił się 9 listopada o godz. 7.24, nazwisko A. Bodnara padło w drugim poście z godz. 7.29 (Kurski 2019b).

³² Ostatni post pod tekstem zamieszczono 15 listopada o godz. 22.10 (stan na 17.02.2021).

diach. Sama redakcja „Gazety Wyborczej” jeszcze w wydaniach z 13 i 15 listopada zamieściła wybór komentarzy czytelników (Czytelnicy 2019; Prezydent 2019), a następnie zainaugurowała cykl wypowiedzi przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki i społeczników o tym, kto byłby najlepszym prezydentem.

Rozważając problem retorycznej skuteczności analizowanej publikacji, należy zadać pytanie, jakie względy mogły kierować autorem, który posłużył się figurą życzenia zamiast wprost wymieniść nazwisko A. Bodnara. Taki zabieg niewątpliwie wzmacniał perswazyjność wypowiedzi – uatrakcyjniał konstrukcję jej finalnej części oraz angażował czytelników w rozwiązywanie zagadki. Mogła to być także próba oddziaływania na rzecznika, który postawiony wobec otwartej deklaracji wsparcia przez silne środowisko, widząc pozytywne reakcje komentatorów, a nawet pochlebiony wysoką oceną swojej działalności zawartą w tekście rozważyłby zmianę swojej wcześniejszej decyzji o nieskracaniu kadencji RPO (Forreiter 2019). Nie można również wykluczyć, że zdecydowały względy praktyczne – nikt z „Gazety Wyborczej” nie konsultował z A. Bodnarem zamiaru wysunięcia takiej propozycji przed publikacją *Prezydenta Obywateli*. Sukcesu jednak nie udało się osiągnąć, chociaż pomysł J. Kurskiego zyskał również poparcie innego aktywnego w życiu publicznym środowiska – ruchu Obywatele RP (Kasprzak 2019).

Reakcje czytelników na tekst były wielowątkowe i zazwyczaj jednoznaczne – w tym sensie autor uzyskał oczekiwany efekt ożywienia dyskusji wokół ważnego społeczno-politycznego tematu³³. Można je uporządkować według klucza: opinie amatorskie vs. opinie profesjonalne (zazwyczaj dziennikarskie).

Wśród komentujących na forum pod tekstem³⁴ kandydatura A. Bodnara znalazła duże uznanie, ale zarazem wyrażano wątpliwości co do jego szans jako kandydata niepartyjnego, pozbawionego zaplecza organizacyjnego, bez politycznego doświadczenia, a przede wszystkim nieodpowiedniego dla bardzo dużej części elektoratu o nastawieniu antyelitarnym i propisowskim. Podobna ambiwalencja towarzyszyła samemu pomysłowi wyboru kandydata obywatelskiego, jednak w tym przypadku chęci uwolnienia się od ograniczeń wyboru partyjnego towarzyszyła niewiara w możliwość zrealizowania takiego scenariusza. W tym kontekście pojawiały się również nazwiska Marcina Matczaka, Jerzego Owsiaaka, Ewy Łętowskiej, a także niektórych polityków (m.in. Radosława Sikorskiego).

³³ Prezentując wnioski z obserwacji komentarzy, pomijam spostrzeżenia na temat wpisów niemerytorycznych oraz będących przejawem mowy nienawiści lub trollingu, ponieważ wykraczałyby one poza krąg rozważań retorycznych. Kilka ogólnych konstatacji odnoszących się do tego tematu dodałam w podsumowaniu. Mimo wyraźnej złośliwości i szyderstwa w stylu wypowiedzi, uwzględniłam jednak w analizie tekst Stanisława Janeckiego, który sformułował kilka cennych uwag (Janecki 2019).

³⁴ Redakcyjny wybór postów z Kurski 2019b można znaleźć w: Prezydent 2019 i Kto ma 2019.

Publikacja „Gazety Wyborczej” wywołała zatem efekt głównie w postaci reakcji zbliżonych do tej, której wyraz dał J. Kurski – niezgody na dalszy dyktat partyjnych koterii, głębokiego rozczarowania postawą opozycji, obawy przed nieodwracalnymi szkodami, jakie Polsce i Polakom wyrządzi zwycięstwo A. Dudy. Tę wspólnotę myślenia i odczuwania podkreślali internauci, pisząc np. „Nareszcie, ktoś wygarnął gorzką prawdę o opozycji. Dostyc dawania im niezasłużonej taryfy ulgowej. [...] Brawo za wypunktowanie wszystkich słabości PAD! Jaki koń jest – każdy widzi”, „Napisał Pan dokładnie to, co czuję”, „Iskierka nadziei: jak najbardziej zgadzam się z opinią red. Kurskiego”, „[...] frustrację Pana Redaktora aktualną sytuacją podzielam” (Kurski 2019b). Pojawiły się również głosy krytyczne pod adresem redakcji i autora, m.in. obarczające ich winą za stałe dyskredytowanie środowiska politycznego, które podważyło zaufanie do działaczy wszystkich partii, a także zarzucające J. Kurskiemu nieliczenie się z realiami życia publicznego, polityczną naiwność oraz osłabianie innych kandydatów opozycyjnych zgłaszaniem podobnych propozycji.

Za najwyraźniejszy przejaw skuteczności retorycznej publikacji w gronie nieprofesjonalnych komentatorów należy uznać ich wzajemne zachęty i apele do wspólnego działania na rzecz wsparcia kandydata obywatelskiego. Dotyczyły one sposobów zebrania podpisów i funduszy na kampanię, prowadzenia agitacji, a także ogólnego włączenia się do działania. Były to wprawdzie tylko niezobowiązujące deklaracje, jednak świadczące o tym, że wezwanie J. Kurskiego padło na podatny grunt.

Wśród profesjonalnych komentatorów największą uwagę na merytoryczną wartość artykułu J. Kurskiego zwrócił Paweł Kasprzak z Obywateli RP (Kasprzak 2019). Szydząc z hipokryzji redakcji, która jego zdaniem wcześniej tłumiała krytykę nawet szkodliwych działań opozycji w imię niekomplikowania jej sytuacji przed wyborami, a teraz piórem pierwszego zastępcy redaktora naczelnego wystawiła jej miażdżącą ocenę, wskazał, że zgłoszenie A. Bodnara do udziału w pierwszej turze prezydenckiej elekcji nie rozwiązuje problemu. Autor dostrzegł jednak istotne znaczenie publikacji J. Kurskiego jako apelu, aby to ruchy i organizacje społeczne zorganizowały akcję zbierania podpisów pod zgłoszeniem kandydatury rzecznika. Wstępnie deklarując zgodę swojego stowarzyszenia na takie działanie, zastrzegł, że dla uzyskania pełnego poparcia konieczne jest sformułowanie głównych punktów programu działań przyszłego prezydenta opartych na inicjatywnie ustawodawczej i referendalnej oraz przeprowadzanie otwartych prawyborów już na etapie wyłaniania przyszłych uczestników pierwszej tury elekcji³⁵. *Prezydent Obywateli* stał się zatem inspiracją do zgłoszenia konkretnych postulatów odnoszących się do dalszych kroków w walce o najwyższe stanowisko w państwie, wal-

³⁵ Ten postulat pojawił się również w poście pod internetową wersją tekstu J. Kurskiego, sygnowanym jako apel Obywateli RP (Kurski 2019b).

ce, która powinna zdaniem P. Kasprzaka wywoływać „obywatelskie poruszenie”, aktywność nieograniczoną jedynie do wymuszonego okolicznościami oddawania głosu na kandydata, który nie cieszy się autentycznym zaufaniem.

Specjalistka od problematyki prawniczej w tygodniku „Polityka”, Ewa Siedlecka, uzupełniła konkretnymi przykładami opis działalności A. Bodnara jako rzecznika praw obywatelskich, zwracając uwagę na jego „[...] doświadczenie kierowania instytucją, wiedzę prawniczą, wrażliwość na prawa człowieka, odwagę i odporność na naciski” (Siedlecka 2019). Świadoma powodów jego niekandydowania i zagrożeń dla instytucji RPO w sytuacji, gdyby rzecznik wystartował, ale przegrał, rozwinęła wątek kandydatury obywatelskiej. W przeciwieństwie do J. Kurskiego nie eksponowała problemu powszechnego zawodu „partyjniactwem”, lecz zalety autentycznej bezpartyjności kandydata, wśród których jest możliwość realizacji idei prawyborów obywatelskich. Zwycięzca zyskiwałby wyjątkowy mandat społeczny, a głosujący – dodatkową możliwość wyboru. Te rozważania E. Siedlecka zamknęła jak żaden inny publicysta zainspirowany artykułem J. Kurskiego – propozycją własnej kandydatki obywatelskiej: prawniczki i działaczki społecznej Pauliny Kieszkowskiej-Knapik.

Inni autorzy koncentrowali się w swoich wypowiedziach jedynie na wybranych kwestiach. Piotr Zaremba, publicysta dziennika „Polska”, podobnie jak internauci, dostrzegł nieskuteczność forsowania kandydata, który kilkakrotnie zastrzegł, że nie zamierza uczestniczyć w elekcji prezydenckiej. Argumenty J. Kurskiego uznał zaś za nieprzekonujące, przede wszystkim dlatego, że jego zdaniem zasługi A. Bodnara w walce z autorytarnymi działaniami PiS nie angażują większości elektoratu – są „rozrywką inteligenckich elit” (Zaremba 2019). Z kolei Stanisław Janecki, publicysta „Sieci” i autor komentarza w portalu wPolityce.pl, skrytykował zarówno pomysł kandydatury bezpartyjnej, jak i brak politycznych kwalifikacji rzecznika praw obywatelskich:

Szukanie bezpartyjnego mesjasza to niedojrzałość tych, którzy się uważają za demokratów. To liczenie na cud zamiast polegania na politycznych mechanizmach. [...] Stanie na czele państwa to zupełnie inna odpowiedzialność, szczególnie w krytycznych sytuacjach, zupełnie inna waga podejmowanych decyzji i kompletnie inna gotowość podejmowania lub unikania ryzyka, niż bycie RPO czy wykładowcą akademickim (Janecki 2019).

Zaatakował również personalnie autora *Prezydenta Obywateli* za publicystyczną nieudolność: „Jarosław Kurski strzela fochy, nadyma się i emocjonuje w pensjonarskim stylu, gdyż zawodzą go politycy, na których wszystko postawił” (Janecki 2019).

Wypowiedzi profesjonalistów, choć merytorycznie bardziej wartościowe niż komentarze czytelników, niewiele dodały do dyskusji zainicjowanej na łamach „Gazety Wyborczej”. Uogólniając, można ocenić, że pomysł kandydata

obywatelskiego i osoba samego A. Bodnara zdobyły uznanie wśród czytelników o przekonaniach zbliżonych do poglądów autora. Jednocześnie wywołały poważne wątpliwości, mające źródło głównie w braku wiary w możliwość radykalnej zmiany obowiązujących od dawna reguł gry politycznej oraz świadomości istniejących w społeczeństwie głębokich podziałów, które w praktyce życia publicznego skłaniają do forsowania własnych racji za wszelką cenę.

1.2.5. Podsumowanie i wnioski

Badanie *Prezydenta Obywateli* metodą retoryczną przyniosło spodziewane efekty. Udało się sporządzić zwięzłą charakterystykę tekstu, uwzględniającą okoliczności jego powstania, a następnie wskazać powiązania między jego trzema płaszczyznami: strukturą, treścią i formą językową z ukierunkowaniem na ich wartość perswazyjną. Pięć etapów badania objęło wszystkie istotne aspekty analizy, ukazując ich wzajemne relacje i obrazując sposób funkcjonowania dzieła retorycznego wobec odbiorcy.

Ze względu na specyfikę praktykowania dyskursu politycznego i publicystycznego nie udało się omówić problemu retorycznej skuteczności tekstu J. Kurskiego w odniesieniu do czytelników o przekonaniach odmiennych od zaprezentowanych przez autora. Obserwacja postów, jakie w związku z publikacją „Gazety Wyborczej” ukazały się w portalach fronda.pl i wPolityce.pl, wykazała, że nie miały one wartości merytorycznej – ograniczały się do formułowania krytycznych ocen ogólnych i ataków personalnych (np. „Czy rzeczywiście uważacie, że PiS prowadzi dobrą politykę? Czy jest coś dobrego w rozdawnictwie? Czy jest coś dobrego w psuciu relacji z sąsiadami? Jaka jest ich wizja kraju? Znacie ich program? Podoba Wam się pan Piotrowicz? Znacie jakieś autorytety w dziedzinie ekonomii współpracujące z PiS?” (Jarosław 2019); „Ten artykuł to przykład chamstwa, buty i prymitywizmu samozwańczych dziennikarskich »elyt«. Całe szczęście, że to szambo jest zbyt małe, by zalać taki kraj, jakim jest Polska” (Jarosław 2019); „to bujda na kółkach i wciskanie kitu na siłę bodnar to żaden autorytet to upadły człowiek bez honoru sprzeniewierzył się POwołaniu na Rzecznika Praw Obywatelskich i POhańbił urząd! diabeł nie człowiek” (Forum dyskusyjne 2019). Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czym może być spowodowana taka reakcja. Z pewnością wpisuje się ona w silnie ugruntowany w polskim Internecie zwyczaj traktowania otwartych forów dyskusyjnych, szczególnie dotyczących spraw politycznych, jako miejsc bezparto- nowej walki słownej, trollingu, ekspresji negatywnych emocji i odreagowywania frustracji (Juza 2015: 37, 43–44; Kansy 2013). Niewątpliwie również usytuowanie forów w portalach skupiających środowiska dalekie od reprezentowanych przez „Gazetę Wyborczą” nie sprzyja poważnemu oraz rzetelnemu traktowaniu głosu ideologicznego przeciwnika. Próba podjęcia merytorycznej dyskusji prawdopodobnie byłaby jałowa – adresat i zwolennicy jego propozycji mogliby nawet o niej nie wiedzieć, a sami forumowicze raczej potraktowałyby gotowość do prowadzenia

sporu „na własnym podwórku” jako przejaw niezасłużonego uznania dla pomysłu J. Kurskiego. Negatywna i niemerytoryczna reakcja forumowiczów z fronda.pl i wPolityce.pl jest bowiem przejawem współczesnej tendencji do zamykania się dyskutantów w „bańkach informacyjnych” i utwierdzania w swoich przekonaniach. Ma to znaczenie nie tylko dla jakości dyskursu publicznego, ale również dla pracy publicystów. Dzięki interaktywności mediów zyskali oni wprawdzie możliwość szerokiego, bezpośredniego odzewu na swoje teksty, ale jako źródło konstruktywnej krytyki formułowanej z odmiennego punktu widzenia przestaje on pełnić swoją funkcję. Podobną wadą dotknięte są media społecznościowe, przede wszystkim Twitter, które – chociaż gromadzą reprezentantów różnych stron sporu – zazwyczaj stają się arenami emocjonalnych kłótni. Rozstrzygnięcie, jak interaktywna komunikacja z odbiorcami przekazów dziennikarskich może podnosić jakość uprawianej publicystyki wymaga wieloetapowych, złożonych badań.

Literatura

- A.R. Potocki (2019), *A.R. Potocki: wystawienie wielu kandydatów po stronie opozycji rozbiła jej elektorat*, <https://www.polskieradio24.pl/130/5925/Artykul/2400854,A-R-Potocki-wystawienie-wielu-kandydatow-po-stronie-opozycji-rozbija-jej-elektorat> [dostęp: 14.02.2020].
- Andrzej Duda (2020), *Andrzej Duda: Będę kandydował w wyborach prezydenckich*, <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-andrzej-duda-bede-kandydowal-w-wyborach-prezydenckich,nId,4309784> [dostęp: 14.02.2020].
- Baczyński Jerzy, Janicki Mariusz (2010), *Jak chleb z ekstraktem*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Znak, Kraków, s. 599–611.
- Bodnar (2019), *Bodnar: Nie wystartuję w wyborach prezydenckich w przyszłym roku*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/82955,Bodnar-Nie-wystartuje-w-wyborach-prezydenckich-w-przyszlym-roku> [dostęp: 14.02.2020].
- Czy połączy (2019), *Czy połączy nas Marsz Niepodległości?*, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/82868,Czy-polaczy-nas-Marsz-Niepodleglosci> [dostęp: 14.02.2020].
- Czytelnicy (2019), *Czytelnicy wskazują kto na prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 13.11, s. 13.
- Długosz Dominika (2019), *Nierozliczone afery*, „Newsweek Polska”, nr 41, s. 14–17.
- Forreiter Kacper (2019), *Adam Bodnar: nie zamierzam kandydować w żadnych wyborach*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/adam-bodnar-nie-zamierzam-kandydowac-w-zadnych-wyborach/6cmgprd> [dostęp: 14.02.2020].
- Forum dyskusyjne (2019), <https://wpolityce.pl/forum/polityka/128-dyskusje-pod-publickacjami-dzialu-polityka/tematy/1418108-kurski-w-gw-wskazuje-kandydata-na-prezydenta-jest-taki-czlowiek-nie-pada-nazwisko-ale-jednoznacznie-chodzi-o-bodnara-komentarze-publicacji?strona=2> [dostęp: 16.07.2020].
- Janicki Mariusz (2019), *Na jedną kartę*, „Polityka”, nr 46, s. 14–17.
- Janicki Stanisław (2019), *Bunt rozbeczanych pensjonarek, czyli „Gazeta Wyborcza” gra na Adama Bodnara jako kandydata na prezydenta*, <https://wpolityce.pl/polityka/472273-bunt-rozbeczanych-pensjonarek-czyli-gw-gra-na-bodnara> [dostęp: 14.02.2020].

- Jarosław (2019), *Jarosław Kurski do polityków opozycji: Do diabła z wami wszystkimi*, <https://www.fronda.pl/a/jaroslaw-kurski-do-diabla-z-wami-wszystkimi,135905.html> [dostęp: 16.07.2020].
- Juza Marta (2015), *Hejterstwo w komunikacji internetowej: charakterystyka zjawiska, przyczyny i sposoby przeciwdziałania*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja”, nr 25, s. 27–50.
- Kansy Andrzej (2013), *Mowa nienawiści na lokalnym forum internetowym. Studium patologii*, „Studia Medioznawcze”, nr 3–4 (11–12), s. 89–102.
- Kasiak Mateusz (2015), *Artykuł publicystyczny w świadomości genologicznej dziennikarzy prasowych*, „Studia Medioznawcze”, nr 4 (63), s. 83–94.
- Kasiak Mateusz (2016), *Artykuł publicystyczny w prasie i w Internecie. Analiza porównawcza*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. 8 (19), s. 189–206.
- Kasprzak Paweł (2019), *Wyborcza chce Bodnara? Popieram. Okręg 44 na cały kraj*, <https://obywatelerp.org/wyborcza-chce-bodnara-popieram-okreg-44-na-calym-kraju/> [dostęp: 14.02.2020].
- Korolko Mirosław (1990), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kozieł Andrzej (2002), *Gatunki dziennikarskie – rodowód, cechy i funkcje*, [w:] *O warsztacie dziennikarskim*, red. J.W. Adamowski, Oficyna Wydawnicza Aspra-jr, Warszawa, s. 109–127.
- Kto ma (2019), *Kto ma szansę wygrać wybory z Dudą? Czytelnicy o apelu Jarosława Kurskiego*, <https://wyborcza.pl/7,95891,25400924,kto-ma-szanse-wygrac-wybory-z-duda-czytelnicy-o-apelu.html> [dostęp: 14.02.2020].
- Kublik Agnieszka, Szpala Iwona (2019), *W oparach cygar i wina u szefa na piątym piętrze*, „Gazeta Wyborcza”, 21.10, s. 4.
- Kula Agnieszka (2013), *Artykuł publicystyczny w tygodnikach społeczno-politycznych. O kilku dualizmach*, „Oblicza Komunikacji”, t. 6, s. 47–59.
- Kurski Jarosław (2019a), *Jeśli Andrzej Duda znów wygra, Polska na dekady zmieni się w „republikę banasiową”*, <https://wyborcza.pl/7,82983,25392339,jesli-andrzej-duda-znow-wygra-polska-na-dekady-zmieni-sie-w.html> [dostęp: 14.02.2020].
- Kurski Jarosław (2019b), *Nie zasługujemy na prezydenta wymyślonego w dymie cygar. Wyłóżmy własnego*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,25392639,nie-zaslugujemy-na-prezydenta-wymyslonego-w-dymie-cygar.html#sortBy:Time-Desc> [dostęp: 14.02.2020].
- Kurski Jarosław (2019c), *Prezydent Obywateli*, „Gazeta Wyborcza”, 9–11.11, s. 2.
- Kurski w „GW” (2019), *Kurski w „GW” wskazuje kandydata na prezydenta: „Jest taki człowiek”. Nie pada nazwisko, ale jednoznacznie chodzi o Bodnara*, <https://wpolityce.pl/polityka/472201-kurski-w-gw-atakuje-opozycje-i-wskazuje-kandydata> [dostęp: 14.02.2020].
- Niepytalski Michał (2019), *Dziennikarze proponują i spekulują – Bodnar i Hołownia na prezydenta*, <https://www.press.pl/tresc/59292,dziennikarze-proponuja-i-spekuluja--bodnar-i-holownia-na-prezydenta> [dostęp: 14.02.2020].
- Pasterczyk Joanna (2018), *Wystąpienie Andrzeja Dudy w Rzeszowie hitem internetu. „Jak jadę, to się uczę, jak lecę, to się uczę. Cały czas”*, <https://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,23220199,wystapienie-andrzeja-dudy-w-rzeszowie-hitem-internetu-jak.html> [dostęp: 14.02.2020].

- Prezydent (2019), *Prezydent obywatelski, nie partyjny*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11, s. 15.
- Siedlecka Ewa (2019), *Bodnar nie chce na prezydenta. Ale pomysł nie znika*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1931848,1,bodnar-nie-chce-na-prezydenta-ale-pomysl-nie-znika.read> [dostęp: 14.02.2020].
- Szewczyk Kamil (2019), *Kaczyński o Szydło i Morawieckim. Mocne wyznanie!* [WYWIAD], <https://www.se.pl/wiadomosci/polityka/kaczynski-zdradza-kto-zostanie-premierem-tylko-u-nas-wywiad-aa-Xw8k-QKVq-9DW2.html> [dostęp: 14.02.2020].
- Tusk: nie będę (2019), *Tusk: nie będę kandydował na prezydenta*, <https://tvn24.pl/polska/donald-tusk-nie-bede-kandydowal-na-prezydenta-ra983157-2283324> [dostęp: 14.02.2020].
- Wojtak Maria (2014), *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze”, z. 16, cz. 3, s. 63–71.
- Wojtak Maria (2019), *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Zaremba Piotr (2019), *Szymon Hołownia kandydatem na prezydenta? Piotr Zaremba: Poważnych spraw nie topmy w kabarecie*, <https://polskatimes.pl/szymon-holownia-kandydatem-na-prezydenta-piotr-zaremba-powaznych-spraw-nie-topmy-w-kabarecie/ar/c1-14581879> [dostęp: 14.02.2020].